



Zapał pierwszy wyrok sądu 24-godzinnego w Łęczycy

Tryb przyspieszony dobrym straszakiem

Choć sądy 24-godzinne działają już ponad tydzień, w Łęczycy pierwszy wyrok w trybie przyspieszonym zapał dopiero wczoraj około godziny 15. W ciągu ostatnich kilku dni nie zatrzymano ani pijanych kierowców, ani chuliganów.

– Faktycznie w minionym tygodniu nie mieliśmy szczególnie pracy w związku z rozpatrywaniem spraw w trybie przyspieszonym – mówi komisarz Dariusz Kupisz, rzecznik prasowy policji w Łęczycy. – Nie zatrzymywaliśmy, aż do niedzieli późnym wieczorem, żadnego nietrzeźwego rowerzysty czy kierowcy. Nie było też włamań z kradzieżami czy chuligańskich wybryków. A gdy ruszały 24-godzinne sądy, mieliśmy poważne obawy o natłok spraw. Bywały wcześniej dni, że zatrzymywaliśmy nawet kilkunastu pijanych w ciągu jednego dnia. Trudno na razie powiedzieć, czy sądy 24-godzinne odstraszą, czy jest to po prostu przypadek. Fakt jednak jest taki, że na razie obłożeni pracą, w związku z przyspieszonym trybem nie byliśmy.

47-letni Janusz Sz. został zatrzymany przez policjantów w niedzielę, około godziny 22, na ulicy Belwederskiej w Łęczycy. Prowadził fiata marea mając 2,16 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.



Sędzia Łukasz Witczak prowadził pierwszą sprawę w łęczyckim Sądzie Rejonowym, która przebiegała w trybie przyspieszonym

FOT. JUST

– Mężczyźnie zabrano prawo jazdy i zabezpieczono samochód – mówi komisarz Dariusz Kupisz. – Pijany trafił do policyjnej izby wytrzeźwień. Dziś rano dwóch funkcjonariuszy doprowadziło go do prokuratury.

Mężczyzna przyznał się do winy i przeprosił za to, co zrobił. Nie chciał jednak tłumaczyć się i składać wyjaśnień. Był to jego pierwszy konflikt z prawem. Pierwszy raz w życiu zatrzymała go do kontroli policja.

Prokurator domagał się dla Janusza Sz. 2 tys. zł grzywny, zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na 4 lata, 500 zł świadczenia społecznego oraz dodatkowo 4 tys. zł za odzyskanie samochodu. Sąd uznał jednak, że ta kara byłaby za wysoka, tym bardziej że mężczyzna do tej pory nie miał konfliktu z prawem.

Orzekł więc 1000 złotych grzywny, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, 200 zł na rzecz fundacji „Zielony liść” zajmującej się pomocą osobom poszkodowanym w wypadkach samochodowych, 439 zł dla obrońcy z urzędu i 170 zł kosztów sądowych.

– Tryb przyspieszony na pewno usprawni postępowanie karne – mówi sędzia Łukasz Witczak, który orzekł w sprawie.

– Myślę, że szybkie orzekanie wyroków może działać jak straszak – mówi Halina Jankowska z Łęczycy. – Do tej pory chuligan czy pijany kierowca czekał na wyrok nawet miesiącami. Teraz tylko kilkanaście godzin i bardzo dobrze.

JUSTYNA SZYMAŃSKA
j.szymanska@dziennik.lodz.pl

Stypendium od profesora

Piotr Śmiechowicz, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Łęczycy, będzie otrzymywał stypendium ufundowane przez prywatną osobę.

– Stypendium naukowe, w wysokości 150 zł miesięcznie, ufundował dla jednego z naszych podopiecznych honorowy obywatel Łęczycy, profesor Tadeusz Poklewski – mówi Lucyna Sztompka, dyrektor LO. – Warunkiem była m.in. wysoka średnia, wzorowe zachowanie oraz nieprzeciętne umiejętności matematyczne.

Piotr Śmiechowicz uzyskał największą liczbę punktów w konkursie kwalifikacyjnym. – W II etapie 8 uczniów rozwiązywało zadania matematyczne – mówi Lucyna Sztompka. – Piotr był najlepszy.

– Młodym ludziom należy pomagać – mówi prof. Tadeusz Poklewski. – Dlatego zdecydowałem się na ufundowanie stypendium. (JUST)



Piotr Śmiechowicz (od prawej) otrzyma stypendium od profesora Tadeusza Poklewskiego

FOT. JUST

Schronisko według unijnego wzorca

Remont łęczyckiego schroniska dla zwierząt najprawdopodobniej zakończy się jeszcze w tym roku. Na dokończenie prac zabezpieczono w budżecie miasta 15 tys. zł.

– Oprócz tego przygotowujemy właśnie wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi – mówi Ilona Królikowska, kierownik referatu komunalnego w Urzędzie Miasta w Łęczycy. – Chcemy zdobyć pieniądze na tzw. poprawę warunków bytowych zwierząt. W grę wchodzi dofinansowanie 40 procent ca-

łości przedsięwzięcia. W schronisku na pewno wykonane zostanie jeszcze ogrodzenie, a także oświetlenie. Zakład Energetyczny wydał nam już wszystkie potrzebne warunki.

Przypomnijmy, że w remoncie schroniska pomagają więźniowie z Zakładu Karnego w Garbalinie. W budynku, który jest remontowany, będzie mieścić się magazyn na suchą żywność, pomieszczenie socjalne oraz pokój, w którym będzie przyjmował lekarz.

– Cieszę się, że schronisko będzie w końcu speł-

niało wymogi UE – mówi Krzysztof Pacholski, opiekun schroniska dla zwierząt.

Ostatnio do schroniska trafiło 85 kilogramów suchej karmy, miski, smycze i obroże dla psów.

– Dary otrzymaliśmy od uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łęczycy – mówi Krzysztof Pacholski. – Zorganizowali oni w szkole pokaz filmu, który został nakręcony przez członków szkolnego Klubu Przyjaciół Kultury. Pieniądze zebrane z symbolicznych biletów przekazali na zakup pre-

zentów dla naszych zwierzków – dodaje.

(JUST)



Przy remoncie pomagają więźniowie

FOT. JUST

Strażacy apelują

Strażacy KPP Straży Pożarnej w Łęczycy apelują do mieszkańców o niewypalanie traw.

– Zbliża się okres wypalania traw, więc także wielu pożarów łąk, torfowisk i lasów – mówi st. aspirant Marek Mikołajczyk, dowódca JRG w Łęczycy. – Tymczasem wypalanie traw czy torfowisk jest zabronione. Niestety, wiele osób do tego zakazu się nie stosuje. Ostatnio strażacy OSP Piątek musieli gasić pożar suchej trawy w Sypinie. Dlatego apelujemy do mieszkańców o zaniechanie tego typu działań. (JUST)

Uderzył w auto, a potem w słup

Na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza z ulicą Belwederską w Łęczycy doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jeden z nich uderzył jeszcze w słup energetyczny, który upadł na auto.

– Akcja trwała ponad godzinę – mówi st. aspirant Marek Mikołajczyk, dowódca JRG w Łęczycy. – Na miejscu zdarzenia zjawili się pracownicy zakładu energetycznego, którzy odcięli prąd.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. 21-latek dostał mandat 100 zł. (JUST)

NOWY KIEROWNIK

Starostwo Powiatowe w Łęczycy ma nowego kierownika wydziału oświaty, kultury, zdrowia i pomocy społecznej. Został nim Edward Banasik. O to stanowisko ubiegała się jeszcze Ewa Wielec, ale uzyskała mniejszą ilość punktów. Przypomnijmy, że na początku lutego ze stanowiska kierownika wydziału oświaty, kultury, zdrowia i pomocy społecznej w starostwie odeszła Ewa Lewińska, która pracowała tam od 2003 roku. Jak się dowiedzieliśmy, była kierownik zrezygnowała z pracy, ponieważ wygrała konkurs na fotel kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Ozorkowie. (JUST)

W ZSP nr 1 szukają otwarte drzwi dla gimnazjalistów

Młodzież, która w tym roku kończy gimnazjum oraz ich rodzice mogą wziąć udział w dniach otwartych, które organizuje Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łęczycy.

– Dni otwarte rozpoczynamy jutro – mówi Jarosław Światoń, dyrektor ZSP nr 1 w Łęczycy. – Uczniowie oraz ich rodzice będą mogli odwiedzić naszą szkołę przez dwa dni. Do czwartku.

Po raz kolejny szkoła zaprasza gimnazjalistów w kwietniu, 12 i 13, w godzinach od 9 do 15.

Młodzież będzie miała okazję do zwiedzenia szkoły, porozmawiania

z uczniami oraz nauczycielami. Będzie też można zapoznać się z ofertą edukacyjną placówki.

Zespół szkół kształci osoby na kierunkach m.in. technik mechanik, technik logistyk, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik, ślusarz, kucharz małej gastronomii.

– W naszej szkole działa też liceum profilowane – mówi Jarosław Światoń. – Uczniowie mogą wybierać takie profile jak: transportowo-spedycyjny, usługowo-gospodarczy, rolniczo-spożywczy oraz mechaniczne techniki wytwarzania.

(JUST)

Zaczadził się na poddaszu

Jan K., 57-letni mieszkaniec Łęczycy, zaczął się w domu przy ul. Ozorkowskie Przedmieście. Na poddaszu, które zajmował, wybuchł pożar.

– Zgłoszenie o pożarze otrzymaliśmy ok. godziny 22 – mówi komisarz Dariusz Kupisz, rzecznik prasowy policji w Łęczycy. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru mogła być wada instalacji elektrycznej, którą mężczyzna zamontował na poddaszu samodzielnie. Ale nie wykluczamy też zaproszenia ognia. Właściciel domu, 80-letni Tadeusz Falborski spał na parterze, gdy wybuchł pożar.

– Obudził mnie huk i zobaczyłem nad sobą strażaków – mówi Tadeusz



Pożar strawił poddasze

FOT. JUST

Falborski. – Nie przestraszyłem się, ale wszędzie było pełno dymu. Jan zajmował moje poddasze od ponad 50 lat. Nie miał gdzie mieszkać i został tutaj. Ten pożar to na pewno wypadek. Nie wiem, może mężczyzna był pijany. (JUST)